

KAROLINA STOJEK-SAWICKA

DUCHOWIEŃSTWO PARAFIALNE W ŻYCIU RODU RADZIWIŁŁÓW NIEŚWIESKICH W XVIII WIEKU*

W integralnym obrazie dziejów naszego kraju Kościół katolicki i związane z nim zagadnienia zajmują niewątpliwie miejsce kluczowe i ich pełna analiza stanowi jeden z podstawowych warunków, a zarazem sposobów dotarcia do naszej przeszłości, jej zrozumienia i głębszego wyjaśnienia¹. Pozycja Kościoła jako największej i najlepiej hierarchicznie zorganizowanej struktury administracyjno-przestrzennej stała się szczególnie istotna w schyłkowym okresie demokracji szlacheckiej, w warunkach daleko posuniętego rozkładu państwowości polskiej. Podczas gdy władza monarsza słabła, wyraźnemu wzmocnieniu ulegały bowiem terenowe struktury kościelne w postaci diecezji, dekanatów i parafii, wzrastała kierownicza rola biskupów, znaczne uprawnienia zyskiwał wizytacyjno-kontrolny aparat Kościoła oraz średnie ogniwa jego administracji². Nastąpił dynamiczny rozwój struktur zakonnych i znacznemu wzmocnieniu uległa rola parafii, które stały się nie tylko ważnymi ośrodkami kultu religijnego, lecz zaczęły również spełniać szerokie funkcje społeczne i kulturowe, na różne sposoby oddziałując na życie społeczności lokalnych³. Towarzyszące tym procesom różnego rodzaju ograniczenia swobód niekatolic-

Dr KAROLINA STOJEK-SAWICKA – e-mail: karolinastojek@up.pl

* Artykuł niniejszy jest fragmentem pracy doktorskiej obronionej w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Wrocławskiego w 2007 r.

¹ Postulat ten sformułował J. Kłoczowski (*Uwagi wstępne. Chrześcijaństwo polskie XVI-XVIII w.*, w: *Kościół w Polsce*, t. II: *Wiek XVI-XVIII*, red. J. Kłoczowski, Kraków 1969, s. 6).

² J. T a z b i r, *Kultura polska między Renesansem a Barokiem*, w: *Przełom wieków XVI i XVII w literaturze i kulturze polskiej*, red. B. Otwinowski, J. Pelc, Wrocław 1984, s. 27.

³ Zob. S. L i t a k, *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku. Struktura, funkcje społeczno-religijne i edukacyjne*, Lublin 2004.

kich profesji i upowszechnienie się jednolitego modelu kultury religijnej wśród różnych grup społecznych, ukonstytuowały niepodzielną władzę Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej szlacheckiej⁴. Szczególną rolę miał on do odegrania na terenach Wielkiego Księstwa Litewskiego, które od innych obszarów różniły się pod względem ustrojowym, historycznym, społeczno-gospodarczym oraz religijno-etnicznym⁵.

Wraz z rozwojem i umacnianiem się struktur kościelnych następował wzrost pozycji społecznej duchowieństwa katolickiego. Od czasów wczesnego średniowiecza tworzyło ono odrębny stan, rządzący się własnymi prawami i mający odmienne przywileje podatkowe i sądownicze; różniący się od świeckich strojem, trybem życia i rodzajem codziennych obowiązków, związanych ze sprawowaniem kultu religijnego⁶. Mimo swego programowego dystansu względem innych grup społecznych, od zarania dziejów chrześcijaństwa Kościół instytucjonalny wchodził jednak w silne wzajemne związki z różnymi kręgami społeczności lokalnych, na różnorodne sposoby oddziałując na ich świadomość religijną i postawy oraz podlegając intensywnym wpływom reprezentowanych przez nie światopoglądów i stylów życia⁷. Oddziaływania te zazwyczaj miały charakter dwukierunkowy i nieraz zdarzało się, że wzajemny wpływ Kościoła i otoczenia, norm i potrzeb obu tych środowisk był tak silny, iż powodował w obu przypadkach pewną relatywizację, a nawet zmianę zastanych ram życia instytucjonalno-prawnego. Różne punkty styczności między Kościołem a jego społecznym otoczeniem sprawiały, że obie te sfery wzajemnie się przenikały na wielu płaszczyznach życia codziennego, a promowana od najwcześniejszych wieków idea odrębności duchowieństwa i społeczności świeckich w wielu przypadkach okazywała się w praktyce iluzoryczna. Dopiero w II połowie XVIII wieku rozpoczął się proces stopniowego odseparowywania Kościoła katolickiego od warstw świec-

⁴ Zob. J. A. G i e r o w s k i, *Rzeczpospolita w dobie złotej wolności (1648-1763)*, Kraków 2001, s. 87-89, 331-333.

⁵ L i t a k, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 15-16; zob. także: B. R o k, *Mniejszości narodowe i religijne w Rzeczypospolitej w czasach saskich. Stan badań i postulaty badawcze*, w: *Między Barokiem a Oświeceniem. Nowe spojrzenie na czasy saskie*, red. K. Stasiewicz, S. Achremczyk, Olsztyn 1996, s. 71-84.

⁶ Zob. H. R y b c z y ń s k i, *Duchowieństwo*, EK, t. IV, kol. 301-309; J. M a c i u s z k o, *Duchowieństwo*, w: *Religia. Encyklopedia PWN*, t. III, Warszawa 2001, 294-297.

⁷ Zob. K. M a l i s z e w s k i, *Kościół katolicki a kultura polskiego baroku – w kręgu wzajemnych wpływów i oddziaływań. Próba zarysu problematyki*, w: *Rzeczpospolita wielu wyznań. Materiały z międzynarodowej konferencji Kraków 18-20 listopada 2002 r.*, red. A. Kaźmierczyk, A.K. Link-Lenczowski, M. Markiewicz, K. Matwijowski, Kraków 2004, s. 321-329.

kich, co było związane z coraz wyraźniejszym obniżaniem się statutu społecznego duchownego i postępującymi w parze z tym istotnymi zmianami zachodzącymi w nastawieniu opinii publicznej do kleru katolickiego⁸. Jego sytuację na ziemiach polskich pogarszał dodatkowo postępujący niedowład aparatu państwowego i katastrofa rozbiorów, które przyczyniły się do stopniowego rozkładu wcześniej uformowanych struktur prawnych i obyczajowych, a także spowodowały daleko idące zmiany w strukturze i organizacji Kościoła katolickiego na ziemiach polskich zarówno w jego strukturach administracyjnych, jak i personalnych⁹.

W dotychczasowej literaturze niejednokrotnie podejmowano problematykę duchowieństwa parafialnego, wiele miejsca poświęcając zagadnieniom związanym z kształceniem księży, ich poziomem moralnym, warunkami ich życia, strukturą wiekową i stanową oraz formami działania i funkcjami pełnionymi w zakresie spraw religijnych¹⁰. W dość marginalny sposób poruszano nato-

⁸ O nastrojach antyklerykalnych wśród polskiej szlachty zob.: M. M a r k i e w i c z, *Problem antyklerykalizmu w czasach saskich*, w: tamże, s. 341-349.

⁹ Zob. m.in.: W. C h o t k o w s k i, *Historia polityczna Kościoła w Galicji za rządów Marii Teresy*, t. I-II, Kraków 1909, J. M. G i ż y c k i, *Kościół i klasztory rzymsko-katolickie zniesione przez rząd rosyjski w wieku XIX-tym*, „Nova Polonia Sacra” (Kraków) 1928, s. 1-312; J. W y s o c k i, *Dzieje Kościoła w Rzeczypospolitej w okresie stanisławowskim*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. II, cz. 1, s. 38-97; B. K u m o r, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772-1918*, Kraków 1980; J. K r ę t o s z, *Archidiecezja lwowska obrządku łacińskiego w okresie józefinizmu (1772-1815)*, Katowice 1996.

¹⁰ Zob. m.in.: J. P a ł y g a, *Duchowieństwo parafialne dekanatu kazimierskiego w XVII i XVIII w.*, „Roczniki Humanistyczne” 14(1966), z. 2, s. 16-22 (dalej cyt.: RH); M. A l e k s a n d r o w i c z, *Duchowieństwo parafialne archidiakonatu gnieźnieńskiego na początku XVIII w.*, RH 22(1974), z. 2, s. 61-100; J. K r a c i k, *Vix venerabiles. Z dziejów społecznych niższego kleru parafialnego w archidiakonacie krakowskim XVII-XVIII w.*, Kraków 1982; K. O l c z a k, *Duchowieństwo parafialne diecezji poznańskiej w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII w.*, Lublin 1990; A. K o p i c z k o, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1525-1821*, Olsztyn 2000; J. S z a d y, *Duchowieństwo parafialne w Radzynie w XVI-XVIII wieku*, w: *Kościół – Społeczeństwo – Kultura. Prace ofiarowane Profesorowi Wiesławowi Müllerowi z okazji pięćdziesięciolecia pracy naukowej i dydaktycznej*, red. J. Drob, H. Łaskiewicz, A. Stasiak, B. Szady, C. Taracha, Lublin 2004, s. 91-103. Podobne badania są obecnie prowadzone w odniesieniu do Kościoła Wschodniego – zob.: W. B o b r u k, *Duchowieństwo unickiej diecezji chełmskiej w XVIII wieku*, w: *Studia i materiały do dziejów chrześcijaństwa wschodniego w Rzeczypospolitej*, t. II, Lublin 2005. Na Zachodzie ten kierunek badań prezentują m.in. następujące prace: Ch. B e r t h e l o t d u C h e s n a y, *Le clergé diocésain français au XVIIIe siècle et les registres des insinuations ecclésiastiques*, „Revue d'histoire moderne et contemporaine” 10(1963), s. 242-269 (dalej cyt.: RHMC); D. J u l i a, *Le clergé paroissial dans la diocèse de Reims à la fin du XVIIIe siècle*, RHMC 13(1966), s. 195-216; D. J u l i a, D. M c K e e, *Le clergé paroissial dans le diocèse de Reims sous l'épiscopat de Charles – Maurice le Tellier origine et carrières*, RHMC 29(1982), s. 529-583;

miast problemy związane z rolą i znaczeniem kleru w życiu wyższych warstw społecznych, skupiając się głównie na problematyce jego udziału w życiu religijnym, a pomijając inne aspekty jego działalności. Przy tym ukazywany nam do tej pory obraz, skupiał się raczej na stronie socjologicznej i kwantytatywnej życia duchowieństwa, przedstawiając je raczej jako anonimową i niejednorodną w swej masie grupę ludzi, nie zaś indywidualne osoby, prezentujące odmienne sposoby postrzegania i waloryzowania otaczającego świata oraz różnorodne postawy wobec zachodzących w nim zjawisk¹¹. Nowe ujęcie niniejszej problematyki w perspektywie indywidualnej wydaje się możliwe dzięki wykorzystaniu korespondencji, która w przeciwieństwie do innych typów źródeł daje wyraz indywidualnym wyobrażeniom nadawców i ich stanom emocjonalnym, bazuje na ich jednostkowych sposobach postrzegania otaczającej rzeczywistości¹². Wprowadzona perspektywa jest wprawdzie trochę odmienna od dotychczasowej i przesuwą w pewien sposób optykę prowadzonych do tej pory badań, pozwala jednak na ujęcie w pełniejszym wymiarze kwestii relacji polskiego duchowieństwa z warstwami świeckimi w schyłkowym okresie Rzeczypospolitej szlacheckiej.

*

Duchowieństwo parafialne tworzyło najniższy poziom wzajemnych relacji Kościoła instytucjonalnego z książęcym domem Radziwiłłów nieświeskich. Ze względu na sprawowane funkcje dzieliło się ono na cztery podstawowe kategorie, różniące się między sobą rodzajem sprawowanych funkcji: plebanów i proboszczów, wikariuszy, mansjonarzy oraz prebendarzy, dzierżących proste beneficja nieduszpasterskie¹³. Naczelne miejsce w parafii zajmował

D. J u l i a, *Système bénéficial et carrières ecclésiastiques dans la France d'Ancien Régime*, w: *Historiens et sociologues aujourd'hui. Journées d'études annuelles de la Société Française de Sociologie, Université de Lille I, 14-15 juin 1984*, Paris 1986, s. 79-107.

¹¹ Zob. J. K ł o c z o w s k i, *Współczesna socjologia religii*, w: *Socjologia religii. Wprowadzenie*, oprac. F. Houtart, Kraków 1962, s. VII-XXXI; S. L a z a r, *Kierunki badań nad historią religii i Kościoła w aspekcie historycznej socjologii religii*, „Znak” 1968, 171, s. 1139-1159; zob. również: J. D e l u m e a u, *Religious sociology and collective psychology*, w: *Catholicism between Luther and Voltaire: a new view of the Counter Reformation*, London 1977, s. 129-154.

¹² M. M a r k i e w i c z, *Badania mentalności na podstawie korespondencji czasów saskich*, w: *Staropolski ogląd świata. Materiały z konferencji Wrocław 23-24 października 2004 r.*, red. B. Rok, F. Wolański, Wrocław 2004, s. 177-181.

¹³ Dokładny opis duchowieństwa parafialnego podaje Jędrzej Kitowicz: dzieliło się ono

pleban, a w przypadku kościoła prepozyturalnego proboszcz, któremu jako osobie sprawującej nadzór i zwierzchnią władzę nad daną jednostką administracji kościelnej, w jakiś sposób podlegały pozostałe, działające w jej obrębie grupy kleru. Jako kapłan ustanawiany i pozostający pod nadzorem biskupa, sprawował on duszpasterstwo (*cura animarum*) podległych sobie wiernych, a z racji otrzymanego beneficjum był on zobowiązany do udzielania sakramentów, odprawiania nabożeństw i głoszenia kazań¹⁴. Ze względu na rolę, jaką odgrywali w kościele parafialnym i na terenie całej parafii, plebani tworzyli grupę duchowieństwa, która pozostawała w stałych i w miarę regularnych kontaktach z magnackim patronem. Ten ostatni zaś z racji przysługujących mu z tytułu prawa patronatu przywilejów miał decydujący wpływ na pozycję społeczną i materialną plebanów.

Drugą grupę duchowieństwa parafialnego stanowili wikariusze, będący najbliższymi współpracownikami plebanów na terenie parafii, a w razie ich nieobecności pełniący funkcje zastępcze oraz wyręczający ich często w obowiązkach kościelnych i w sprawowaniu posługi duszpasterskiej. Zajmowali oni w parafii zdecydowanie pośledniejszą pozycję, podlegając niemal we wszystkim plebanom, którym jako swoim zwierzchnikom winni byli należny szacunek i posłuszeństwo.

Odrębną kategorię duchowieństwa parafialnego stanowili mansjonarze, tworzący w większych ośrodkach miejskich osobne kolegia z prepozytem (czyli proboszczem) na czele. Oprócz codziennych uroczystych wotywów i oficjów o Najświętszej Maryi Pannie, Męce Pańskiej lub Eucharystii, byli oni zobowiązani do odprawiania osobnych mszy i aniwersarzy w intencji patrona i jego rodziny. Kolegia te powstawały zazwyczaj w ważniejszych miejscowościach, najczęściej w miastach bądź też w ośrodkach dóbr wielkiej własności, dużo rzadziej natomiast w kościołach wiejskich. Przy ich tworzeniu bowiem obok względów czysto religijnych pewną rolę odgrywały także

na: „[...] plebanów i proboszczów *curam animarum* trzymających, do których rzędu należeć powinni wikariusze i komendarze subalterni, jeden urząd z pierwszymi sprawujący [...] tudzież na wikariuszów, mansjonarzów, penitencjarzów, altarystów, psalterystów, tymże katedrom i kolegiatom służących i jedno zgromadzenie, czyli kapitułę formujących, z dystyncją dla kanoników piszących się *capitulum maius*, dla wikariuszów piszących się *capitulum minus* z dodatkiem *vicariorum* albo *penitentiariorum*, albo *mansionariorum*, ponieważ każdy z tych gatunków osobna między sobą składa kapitułę; na prebendarzów, którzy są dwojacy: jedni mają osobne kościoły z funduszem bez starania o dusze, drudzy, którzy mają osobne fundusze, ale kościół z innymi wspólny, na przykład katedralny albo kolegiacki” (*Opis obyczajów za panowania Augusta III*, oprac. R. Pollack, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 158).

¹⁴ *Encyklopedia Kościelna*, t. XXI, Warszawa 1896, s. 319.

motywy ambicjonalne magnata, gdyż następstwem ich fundacji było podniesienie plebana do godności prepozyta, a kościoła parafialnego do wyższej rangi, prepozyturalnego. W XVIII wieku w większości przypadków następował jednak zanik kolegiów mansjonarzy, a śladem po nich była jedynie tytulatura prepozyta, która w tym czasie powszechnie zaczęła zastępować dawną – plebana. W parafii mansjonarzy zastępowali tzw. prebendarze, w zależności od spełnianych funkcji nazywani promotorami bractw, kapelanami, prepozytami szpitalnymi, kaznodziejami¹⁵. Mocą dokumentów fundacyjnych i erekcyjnych byli oni zobowiązani do odprawiania tygodniowo pewnej liczby mszy w intencji określonej przez fundatora, niektórzy również do opieki nad członkami bractw i pensjonariuszami szpitali parafialnych. Szczególne miejsce w życiu religijnym zajmowali altarzyści, których rola polegała głównie na odprawianiu tygodniowo pewnej liczby nabożeństw w intencji patrona i członków jego rodziny, szczególnie z okazji ważnych rocznic lub zgonu¹⁶. Altarie¹⁷ były wyrazem określonego typu barokowej pobożności, świadectwem głębokiej wiary w skuteczność wstawiennictwa kapłana i w siłę oddziaływania mszy św. Popularność tego rodzaju prebend była związana z faktem, że powstanie ich nie musiało być czasowo zsynchronizowane z fundacją samej świątyni, z którą one były związane, a liczba misteriów ufundowanych przy jednym ołtarzu mogła sięgać nawet kilkunastu, tym bardziej że ze względu na niskie – w porównaniu z fundacją kościoła parafialnego – nakłady ich fundatorami mogli również być przedstawiciele średniej szlachty czy nawet mieszczaństwa¹⁸. Mimo to, że nie powodowały one zbyt dużych obciążeń finansowych, często altarie były zaniedbywane, a fundatorzy nieraz wiele lat zwlekali z wypłatą należnych prowizji¹⁹.

¹⁵ Tamże, s. 271-272.

¹⁶ Zob. K. S t o j e k - S a w i c k a, *Pro remedio animae. Fundacje mszalne Radziwiłłów nieświeskich w XVIII wieku*, „Przegląd Historyczny” 49(2008), z. 3, s. 411-429.

¹⁷ O altariach zob.: J. S z y m a n s k i, *Altaria*, EK, t. I, kol. 387-388; B. K u m o r, *Archidiakoniat sądecki*, ABMK 9(1964), s. 117-121; t e n ż e, *Prepozytura tarnowska*, ABMK 12(1966), s. 270-273; G. B ł a s z c z y k, *Diecezja żmudzka od XV do początku XVII wieku. Ustrój*, Poznań 1993, s. 200-205; P. D e m b i n s k i, *Altaria rodziny Beme w kościele parafialnym św. Marii Magdaleny w Poznaniu w XV w.*, w: *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów*, red. T. Jasiński, T. Jurek, J. M. Piskowski, Poznań 1997, s. 503-512.

¹⁸ AGAD, AR VIII, nr 254, s. 120-121 – akta do spraw fundacji i uposażenia na dobrach Radziwiłłowskich probostwa katolickiego w Mirze i dwóch altarii w kościele mirskim.

¹⁹ Potwierdza to przykład niejakiego ks. Andrzeja Józefa Gieshorna, rektora i profesora filozofii (od 1755 r.) w Akademii Białskiej, w późniejszym okresie sprawującego funkcje religijne przy ołtarzu św. Wiktora w białskim kościele farnym p.w. św. Anny, który wraz altarzystą przy ołtarzu św. Jana Nepomucena, ks. Ignacym Ostrowskim, upominał się o zaległe

Ostatnią i niejako najniższą kategorię duchowieństwa parafialnego tworzył personel pomocniczy, który stanowili ludzie w większości świeccy bądź mający niższe święcenia kapłańskie, służący pomocą w sprawowaniu liturgii oraz utrzymaniu w odpowiednim stanie świątyni (organisci, kantorzy, dzwonnicy, zakrystianie itd.). Kler pomocniczy skupiał się z reguły w większych ośrodkach miejskich, gdzie parafie były lepiej uposażone, a społeczność wiernych liczniejsza²⁰. Jego rola, choć z pewnością nader interesująca i ważna z punktu widzenia potrzeb parafii, była jednak w porównaniu z innymi kategoriami duchowieństwa dość ograniczona w życiu Radziwiłłów.

Decydujący wpływ na obsadę większości beneficjów parafialnych wywierał fundator lub jego potomkowie. Świeckie prawo patronatu stanowiło jedną z podstawowych płaszczyzn kształtowania się wzajemnych relacji między Kościołem instytucjonalnym a rodem Radziwiłłowskim w XVIII wieku²¹. W ustawodawstwie kościelnym patronat oznaczał ogół praw i obowiązków wobec beneficjum, nadanych przez Kościół fundatorowi i jego spadkobier-

od kilku lat kwoty, AGAD, AR VIII, nr 9, s. 161, 172-178; listy Ignacego Ostrowskiego do K. S. Radziwiłła, AGAD, AR V, nr 11104.

²⁰ S. L i t a k, *Struktura i funkcje parafii*, w: *Kościół w Polsce*, t. II, s. 303-308, 324-335.

²¹ O patronacie względem klasztorów oraz związanych z nim uprawnieniach i obowiązkach patrona zob.: S. W o o d, *English monasteries and their patrons in the thirteenth century*, Oxford 1955. Autorka analizując zjawisko patronatu w średniowiecznej Anglii, pisze, że wiązały się z nim następujące uprawnienia i obowiązki patrona: patronat jako własność ziemską, prawa patrona do udziału w elekcji w razie wakansu, prawa do pobierania różnych pożytków, swego rodzaju eksploatacja klasztoru (prawo do pożyczek, okazjonalnych usług, do korzystania z gościny), obowiązek obrony klasztoru w razie zagrożenia. Zmiany, jakie zaszły w zakresie uprawnień patrona względem konwentów, związane były z zanikiem stosunków feudalnych i łączących się z nimi różnego rodzaju zobowiązań i uprawnień o charakterze własnościowym. Podstawowymi pracami na gruncie polskim w tym zakresie są: W. A b r a h a m, *Początki prawa patronatu w Polsce*, Lwów 1889; S. C h o d y ń s k i, *Patronat w Polsce*, w: *Encyklopedia Kościelna*, t. XVIII, red. M. Nowodworski, Warszawa 1882, s. 380-399. Większość opracowań patronatu w Polsce odnosi się głównie do czasów średniowiecza i ujmuje go zasadniczo w sposób marginalny, przede wszystkim w kontekście prac z historii parafii, kapituł, szkolnictwa i szpitalnictwa parafialnego; zob. m.in.: S. T y l u s, *Fundacje kościołów parafialnych w średniowiecznej archidiecezji lwowskiej*, Lublin 1999; W. R o z y n k o w s k i, *Patronat nad parafiami w średniowiecznej diecezji chełmińskiej*, RH 49(2001), z. 2, s. 111-151; J. W r o n i s z e w s k i, *Kościół parafialny w strukturze majątkowej – patronat*, w: t e n ż e, *Szlachta ziemi sandomierskiej w średniowieczu. Zagadnienia społeczne i gospodarcze*, Poznań–Wrocław 2001, s. 125-162; J. B i e n i a k, *Prawo patronackie szlachty kujawskiej w kościołach parafialnych w świetle źródeł*, w: *Religijność na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej w czasach staropolskich*, red. A. Mietz, Włocławek 2003, s. 25-45; wyjątek stanowi opracowanie autorstwa B. Szarego, poruszające problematykę prawa patronatu w czasach nowożytnych: B. S z a d y, *Prawo patronatu w Rzeczpospolitej w czasach nowożytnych*, Lublin 2003.

com, którym m.in. przysługiwał przywilej do zasiadania w trakcie nabożeństw w osobnej łoży, umieszczonej blisko ołtarza (tzw. łoży kolatorskiej), zajmowania honorowego miejsca w czasie procesji, umieszczania swoich znaków herbowych we wnętrzu świątyni i pochówku na jej terenie²². Najważniejszym aspektem patronatu z punktu widzenia patrona było jednak prawo do przedstawiania (prezentowania) biskupowi swojego kandydata na określone beneficjum kościelne, zarówno duszpasterskie (parafialne), jak tzw. proste, z którym nie wiązały się obowiązki duszpasterskie (kanonie, prałatury, promotorie brackie, altarie, mansjonarie i inne)²³. Dawało ono możliwość kształtowania oblicza personalnego parafii oraz uczestnictwa w zarządzie danej świątyni i dyspozycji jej majątkiem, a tym samym wywierania zasadniczego wpływu na rozwój strukturalny Kościoła na danym terenie. Uprawnienia do prezenty duchownego na wakujące beneficjum były nadawane fundatorom przez biskupów w wystawianych przez nich dokumentach erekcyjnych i fundacyjnych²⁴. Uprawnienia te z reguły przechodziły na kolejnych właścicieli dóbr, z którymi określone beneficjum kościelne było w sensie prawnym złączone, jako spadkobierców pierwotnych fundatorów²⁵. Tym sposobem pod patronatem Radziwiłłów nieświeskich w XVIII wieku²⁶ znalazło

²² C h o d y ń s k i, *Patronat*, s. 397.

²³ Przywilej obsady beneficjów występował także w kościołach protestanckich, jak np. anglikańskim, zob. R. O'D a y, *The English Clergy. The Emergence and Consolidation of Profession 1558-1642*, Leicester: Leicester University Press 1979, szczególnie rozdz. „Jus patronatus, The puritans and patronage, The use and abuse of grants of next presentation. The ecclesiastical patronage of the lord keeper” (s. 75-126).

²⁴ Niewiele zachowało się oryginalnych dokumentów prezencyjnych. Przykładem mogą być akta do spraw obsadzenia proboszcza w Kiejdanach w XVIII wieku (AGAD, AR VIII, nr 133); akta do spraw obsadzenia stanowiska proboszcza katolickiego w Żółkwi w latach 1753-1771 (AGAD, AR VIII, nr 668); zezwolenie na staranie się o prezentę na wakujące probostwo hukałowieckie dla ks. Fijałowskiego w 1747 r. (AGAD, AR VIII, nr 107); prezenta na probostwo w Liebiedziejewie (AGAD, AR VIII, nr 183); akt prezenty wydany ks. Kazimierzowi Gołbińskiemu w 1766 r. przez K. S. Radziwiłła (AGAD, AR VIII, nr 118, s. 5); prezenta ks. Kosakowskiego na probostwo żółkiewskie (AGAD, AR VIII, nr 668, s. 4).

²⁵ Expressis verbis zostało to wyrażone w przypadku kościoła w Świrze, w którego „summariuszu archiwum” napisano, że ius patronatu do prezentowania plebanów i altarystów „pochodzi” z majątności Świrza, LBS, fond 5 Oddziału Rękopisów, rkps 5554.

²⁶ Wraz ze śmiercią kanclerza litewskiego, Karola Stanisława, i przejściem ordynacji nieświeskiej przez jego najstarszego syna, Michała Kazimierza „Rybeńkę” (1720), nastąpiło bowiem wyraźne ograniczenie fundatorskiej działalności książąt Radziwiłłowskich i niemal zupełny jej zanik za czasów Karola Stanisława „Panie Kochanku”; zob. K. S t o j e k - S a w i c k a, *Sakralne fundacje Radziwiłłów w XVIII wieku*, w: *Czasy nowożytne. Studia poświęcone pamięci prof. Władysława Eugeniusza Czaplińskiego w 100 rocznicę urodzin*, red. K. Matwijowski, Wrocław 2005, s. 163-179.

się około siedemdziesięciu beneficjów parafialnych, z których największa część znajdowała się na terenie diecezji wileńskiej, lwowskiej i łuckiej, a w pojedynczych przypadkach również w granicach innych diecezji tak litewskich, jak również koronnych. Upadek świetnej niegdyś fortuny Radziwiłłowskiej i spowodowana tym wysprzedaż wielu kompleksów własnościowych w ostatnich dekadach XVIII stulecia, przyniosły ograniczenie liczby beneficjów znajdujących się pod patronatem Nieświeża. Utrata dóbr stanowiących uposażenie parafii, oznaczała bowiem automatyczne zrzeczenie się przez dotychczasowego właściciela praw patronackich (patronat rzeczowy); wypadki pozostawienia sobie prawa patronatu mimo sprzedaży bądź wyzbycia się w inny sposób własności ziemskiej, należały natomiast do rzadkości i właściwie nie spotyka się takowych w dostępnym materiale źródłowym.

Radziwiłłowie największe zainteresowanie wykazywali kwestią doboru duchownych na najlepiej uposażone beneficja plebańskie. W wielu przypadkach były one formą nagrody dla oddanych duchownych bądź sposobem zyskania przychylności wyżej postawionych i wpływowych²⁷. Wyraźnie mniejsze zainteresowanie Radziwiłłowie okazywali natomiast nominacjami na mniej posażne beneficja plebańskie zlokalizowane na obrzeżach należących do nich dóbr i dzierżaw. Rzadko ingerowali również w obsadę niższych beneficjów parafialnych (wikariuszy, mansjonarzy czy prebendarzy), wybór kandydatów na nie pozostawiając najczęściej w gestii centralnej administracji kościelnej²⁸ bądź lokalnych proboszczów²⁹, choć podejmowane przez nich decyzje każdorazowo wymagały uzgodnienia z patronem i zyskania jego aprobaty

²⁷ Przykładem w tym względzie może służyć dominikanin, niejaki Mikołaj Bykowski, główny sędzia łuckiego oficjalatu foralnego, późniejszy biskup tytularny Troas (od 1786 r.) i prawdopodobnie sufragan wileński. Po swej sekularyzacji w 1785 r. z woli Karola Stanisława objął on probostwo parafii łuckiej, nie rezygnując z niego nawet po otrzymaniu rok później, znów dzięki wstawiennictwu Karola Stanisława, bulli prekonizacyjnej, zob. M. Bykowski do K. S. Radziwiłła, 27 VIII 1785 z Nieświeża, AGAD, AR V, nr 1793.

²⁸ Mikołaj Wyżycki, biskup lwowski, do M. K. Radziwiłła w sprawie ks. Strykowskięgo, by był prezentowany na probostwo złoczowskie (26 VI 1755 z Lwowa, AGAD, AR V, nr 18187), i w sprawie ks. Kotowskiego rekomendowanego na mansjonarię żółkiewską (2 VI 1756 z Lwowa, AGAD, AR V, nr 18187). Tomasz Zienkowicz w sprawie niejakiego Zaniewskiego, który przez dwadzieścia lat w katedrze „przykładnie służył”, by mianować go na wakującą altarię słucką (25 II 1758 z Wilna, AGAD, AR V, nr 18763), i w sprawie ks. Pęczkowskiego, rekomendowanego na plebanię smorgowską po śmierci tamtejszego proboszcza (17 V 1783 z Wilna, AGAD, AR V, nr 18763).

²⁹ Np. Michał Lipski polecał ks. Bełczykowskiego na plebanię staroźmigrodzką, a ks. Rzackiego na probostwo szpitalne bądź kapitulne w Nowym Żmigrodzie (M. Lipski do M. K. Radziwiłła, 20 XII 1753 z Krakowa, AGAD, AR V, nr 8543).

dla prezentowanego nominata³⁰. W wyjątkowych jedynie przypadkach brano pod uwagę zdanie parafian³¹. Zdawanie się na opinie innych w tym względzie było spowodowane fizyczną niemożliwością patrona do sprawowania bezpośredniej kontroli nad wszystkimi beneficjami znajdującymi się na podległym mu obszarze oraz wiążącego się z tym osobistego rozpatrywania wszystkich nadsyłanych do niego petycji i egzaminowania ewentualnych kandydatów. Tym bardziej, że często nie zdawał on sobie w pełni sprawy z niedoborów w kadrach duchowieństwa na danym terenie i nie miał wystarczającej znajomości potrzeb i możliwości lokalnego środowiska duchownych. Pośrednictwem w tego typu sprawach służyli także nieraz sami ordynariusze, szczególnie ci najbardziej zainteresowani ukróceniem szlacheckiego prawa patronatu i poszerzeniem sfery swoich wpływów na terenie diecezji, a tym samym zwiększeniem swego udziału w kształtowaniu oblicza personalnego grupy duchowieństwa na terenie podległej sobie jednostki administracji kościelnej. Biskup był też osobą, która zawsze bez względu na okoliczności brała udział w procedurze instalacji danego kapłana na określone beneficjum i była uprawniona mocą prawa kanonicznego do dokonania oceny nominata i ostatecznego zatwierdzenia jego kandydatury³². W zasadzie poza sporadycznymi przypadkami biskupi nie ingerowali zbyt aktywnie w politykę personalną magnackich patronów, posłusznie dokonując nominacji prezentowanych kandydatów i zgadzając się z dokonywanymi wyborami. Tylko niekiedy mieli oni własne preferencje w tym względzie³³, co w niektórych przypadkach prowa-

³⁰ O „konsensus” na zamianę probostwa farnego żmigrodzkiego na prebendę czaplicowską prosił Paweł Usarski (4 II 1781 ze Żmigrodu, AGAD, AR V, nr 16803). Niekiedy patron nie wyrażał zgody na prezentę rekomendowanego mu duchownego, jak np. miało to miejsce w przypadku plebana mirskiego polecanego przez Wincentego Suchockiego, infułata ołyckiego (W. Suchocki do K. S. Radziwiłła, 10 VIII 1710 z Czarnawczyc, AGAD, AR V, nr 15395). Podobnie sytuacja przedstawiała się w przypadku dziekana kolegiaty ołyckiej, Sebastiana Suchockiego, którego rekomendacja na wakującą prebendę szpitalną dla ks. Welawskiego, kanonika mansjonarza, który „więcej niż 20 lat pracował i dał już dowodne activitatis sua testimonia”, nie została uwzględniona (S. Suchocki do M. K. Radziwiłła, 23 IX 1757 z Ołyki i 9 I 1759 ze Złoczowa, AGAD, AR V, nr 15294).

³¹ *Suplika ławy i rady miejskiej oraz całego pospólstwa miasta Zabłudów o pozostawienie dotychczasowego księdza komendarza, który jest wzorem wszelkich cnót i dba o beneficjum kościelne i czyni starania o reparację świątyni*, w: *Prawa i przywileje miasta i dóbr ziemskich Zabłudów XV-XVIII w.*, oprac. J. Maroszek, Białystok 1994, s. 302.

³² Np. Karol Stanisław poleca nieokreślonymu biskupowi Pawła Usarskiego na księdza parafialnego w Żmigrodzie, 3 VI 1773 r.; CDIAU, fond 220, op. 1, nr 480.

³³ W interesie ks. Kazimierza Ancuty pisał do Hieronima Floriana Michał Zienkiewicz, prosząc księcia o jego prezentę na beneficjum cimkowickie mimo to, że wcześniej nominacja ta została podpisana innemu księdzu przez Michała Kazimierza (H. Florian do M. Zienkowicza,

dziło do istotnej różnicy zdań między ordynariuszem a magnackim patronem. Przykładowo Ignacy Massalski, ordynariusz wileński, czynił zarzuty Karolowi Stanisławowi, że bez jego wiedzy i konsultacji z nim mianował na probostwo nieświeskie byłego jezuitę Józefa Katenbringa, chociaż beneficjum to po kasacji Towarzystwa Jezusowego zostało przekazane do dyspozycji biskupstwu wileńskiemu³⁴. Wcześniej ze sprzeciwem biskupa Michała Zienkowicza spotkała się również dokonana przez Annę z Sanguszków nominacja na probostwo człuchowskie. Poparcie prezentowanego przez kanclerzynę kapłana obiecywał w jednym z listów Adam Stanisław Grabowski, zapewniając, że po „przyjściu do posesyi” biskupstwa warmińskiego będzie się starał doprowadzić do skutku jego nominację³⁵.

Do częstych nieporozumień dochodziło również między patronami kościołów, nieraz się bowiem zdarzało, że kapłan został nominowany na plebanię, która w rzeczywistości nie podlegała prawu patronatu książąt nieświeskich. Na przykład Franciszka Urszula z Wiśniowieckich wstawiała się u ówczesnego biskupa koadiutora wileńskiego, Józefa Stanisława Sapiehy, w sprawie niejakiego ks. Wolskiego, plebana dawidgródzkiego, który został przez konsystorz oskarżony o „wzięcie kościoła Jmci krajczego” [Marcina Mikołaja Radziwiłła – przyp. K.S.-S.]³⁶. Przykłady te zdają się dowodzić, że zarówno między biskupami i świeckimi patronami, jak również w gronie tych ostatnich istniała silna rywalizacja o określone beneficja, które wiążąc się z prawem własności, były uważane za jedno z podstawowych ogniw budowania autorytetu w społeczeństwie i tworzenia sieci podległych sobie ludzi³⁷. Wydaje się, że czynione przez Radziwiłłów starania, mające na celu przeciwdziałanie próbom uzurpacji ze strony innych, były podejmowane raczej celem ochrony własnych praw do danego beneficjum, a nie w imieniu konkretnego, mianowanego na nie duchownego. Jakkolwiek zasadniczo książęta niezwykle ostro reagowali na wszelkie podejmowane z różnych stron „zamachy” na przysługu-

10 XI 1758 z Białej, AGAD, AR IV, teka 12, kop. 140, list 669). Na „promocję” ks. Jana Zabłockiego na plebanię zabłudowską nie zgadzał się biskup Michał Zienkowicz, z prośbą więc o poparcie swojej kandydatury kapłan zwracał się do Anny z Sanguszków, J. Zabłocki do Anny z Sanguszków, b.d. i m., AGAD, AR V, nr 18220.

³⁴ I. Massalski do K. S. Radziwiłła, 11 V 1778 z Wilna, AGAD, AR V, nr 9331/III.

³⁵ A. Grabowski do Anny z Sanguszków, 10 VI 1741 z Warszawy, AGAD, AR V, nr 4617.

³⁶ Franciszka Urszula z Wiśniowieckich Radziwiłłowa do J. S. Sapiehy, 7 X 1749 z Nieświeża, BOssol. 17770/III.

³⁷ O takich możliwościach w odniesieniu do Kościoła protestanckiego pisze O'Day (*The English*, s. 86).

jące im prawo prezenty, to nieraz zdarzało się, że nie będąc z różnych przyczyn w stanie czynić z niego użytku, swoje uprawnienia w tym względzie przekazywali innym osobom, zwłaszcza biskupom, tym samym przekazując im w ręce pełną odpowiedzialność za obsadę wakujących w ich diecezji beneficjów³⁸.

Nadmierne – przekraczające okres sześciu miesięcy – zwlekanie z prezentacją nowego kandydata i niewywiązywanie się przez długie lata z obowiązku prezencji na wakujące beneficjum, co wobec braku oficjalnych zawiadomień o zgonie księży i trudności w komunikacji było dość częste, w skrajnych przypadkach mogło prowadzić do utraty przez magnata prawa patronatu i przysługujących mu z tego tytułu przywilejów. Wszelkie zaniedbania w tym względzie powodowały z reguły natychmiastową interwencję biskupa bądź kurii biskupiej, a nieraz też pociągały za sobą „samowolną” obsadę beneficjum przez ordynariusza. Michał Zienkowicz, biskup wileński, niejednokrotnie napominał Annę z Sanguszków w sprawie mianowania plebana na wakujące beneficjum, grożąc jej w razie przedłużającego się wakatu utratą prawa patronatu³⁹. Z reguły starał się on jednak szanować przysługujące księżętom nieświeskim przywileje i „nie czynić im żadnego ubliżenia”, choć nieraz trwały brak „obstalowanego rektora” lub jego nieodpowiedni wybór był powodem jego zmartwień i niepokojów⁴⁰. W sporadycznych przypadkach biskupi decydowali się samodzielnie dokonywać nominacji, zazwyczaj spotykało się to jednak z wyraźnym niezadowoleniem ze strony prawowitych patronów. Fakt biskupiej prezenty na plebanie kojdanowską, dokonanej bez konsultacji z Radziwiłłami, usprawiedliwiał w jednym z listów kanonik wileński, Aleksander Żółkowski, twierdząc, że podjęcie takiej decyzji zostało spowodowane przedłużającym się wakatem tego beneficjum⁴¹. Mniej restrykcyjnie przestrzegano natomiast wymaganego okresu dokonania prezencji na uboższe beneficja, których obsadą nie był zainteresowany ani sam patron, ani biskup, a często nawet proponowany na nie duchowny, wobec czego ich przedłużający się wakaty były formalnie akceptowane przez hierarchię.

Jakkolwiek w zakresie obsady wakujących beneficjów rolę decydującą odgrywał patron, ewentualnie biskup, to jednak pewien wpływ na nominacje

³⁸ W. Sierakowski do K. S. Radziwiłła, 8 III 1771 z Dunajewa, AGAD, AR V, nr 14325.

³⁹ M. Zienkowicz do Anny z Sanguszków Radziwiłłowej, 13 VII 1732 z Wilna, AGAD, AR V, nr 18763.

⁴⁰ Tenże do tejże, 25 V 1735 z Wilna, AGAD, AR V, nr 18763.

⁴¹ A. Żółkowski do Anny z Sanguszków Radziwiłłowej, 12 VI 1732 z Wilna, AGAD, AR V, nr 18990.

mieli również sami beneficjenci. Często bowiem za pośrednictwem listów zwracali się oni do Radziwiłłów z prośbami o nominacje na bardziej intratne beneficja bądź protegowali do wyższych godności swoich podopiecznych i krewnych. Natomiast w sytuacjach, gdy dane beneficjum nie spełniało oczekiwań nominata, bądź było „w prowenta barzo szczupłym”, bądź „barzo ubogo opatrzonym”, mogli odmówić przyjęcia go, ewentualnie później z niego zrezygnować⁴². Zazwyczaj jednak w przypadku probostw słabo uposażonych Radziwiłłowie dokonywali prezenty na dwa beneficja, w razie zaś oskarżeń o kumulację godności kościelnych wstawiali się w sprawie duchownego u biskupa⁴³.

Z powodu niskiego uposażenia najwyżej w środowisku duchownych petentów ceniono beneficja związane z większymi kompleksami miejskimi, gdzie istniały większe możliwości znalezienia dodatkowych źródeł dochodu. Najbardziej pożądane ze względu na bliskość dworu książęcego było probostwo nieświeskie, zarezerwowane jednak w większości przypadków dla najbliższych i najbardziej oddanych książęcych współpracowników⁴⁴. Równie wielkie zainteresowanie wśród duchownych budziły również pogłoski o ewentualnym wakacie beneficjum bialskiego⁴⁵, cimkowieckiego⁴⁶ czy jampolskiego⁴⁷, o innych wspominano natomiast znacznie rzadziej. W przypadkach opróżnienia najbardziej dochodowych beneficjów dochodziło nawet do swoistej rywalizacji między kandydującymi do ich objęcia księżmi⁴⁸, a często nie

⁴² Przykładowo ks. Korycki z powodu niskiego uposażenia zrezygnował z probostwa kojdanowskiego (M. Zienkowicz do Anny z Sanguszków Radziwiłłowej, 25 III i 18 V 1732 z Wilna, AGAD, AR V, nr 18763).

⁴³ Michał Zienkowicz na prośbę kanclerzyny Anny z Sanguszków obiecywał interwencję w sprawie ks. Rybińskiego, plebana birżańskiego, podbirżańskiego i popielskiego, i znaczne złagodzenie wyroku wydanego w sprawie o kumulację (24 VI 1731 z Wilna, AGAD, AR V, nr 18763). W XVI-XVIII wieku prawo kościelne dopuszczało na odpowiednich warunkach kumulację beneficjów, na synodzie prowincjonalnym w 1589 r. wyrażono zgodę na łączenie podupadłych materialnie beneficjów za zezwoleniem biskupów, którzy otrzymali w tym względzie specjalne pełnomocnictwo od Stolicy Apostolskiej (zob. L i t a k, *Parafie w Rzeczpospolitej*, s. 148).

⁴⁴ J. Katenbring do K. S. Radziwiłła, 6 VI 1790 z Nieświeża, AGAD, AR V, nr 6535.

⁴⁵ Np. K. Mojkowski do K. S. Radziwiłła, 13 IV 1774 z Warszawy, AGAD, AR V, nr 9919.

⁴⁶ Zob. przyp. 50.

⁴⁷ Np. Sz. Wulfers do K. S. Radziwiłła, 7 II 1784 z Łachowic, AGAD, AR V, nr 18090.

⁴⁸ Michał Kostrzemia, wspominając w liście do K. S. Radziwiłła o wakującej plebanii korelickiej, prosił: „JOWMość Pan i Dobrodziej prezentą swoją **pominąwszy innych konkurentów** [podkreśl. – K. S.-S.] mię dawnego sługę swego i ochoczego na przyszłe usługi za-

sposób wręcz pozbyć się wrażenia, że niektórzy spośród nich nie mieliby nie przeciwko śmierci czy chorobie dotychczasowych beneficjentów pod warunkiem oczywiście przejścia po nich upragnionej godności⁴⁹. Najlepszym przykładem owej rywalizacji był anonimowy pleban wizuński, który samowolnie wszedł w posiadanie beneficjum i nie chciał go opuścić nawet pod groźbą wszczęcia kroków prawnych⁵⁰. Nieraz miały miejsce przypadki, gdy do Radziwiłłów adresowano petycje z prośbami o prezentę na beneficjum, które w rzeczywistości nie było wcale wakujące⁵¹. Nierzadko też zdarzało się, że na skutek zwlekania z ostatecznym podjęciem decyzji odnośnie do nominacji na wakujące beneficjum, kandydat w końcu rezygnował, zadowolając się wprawdzie mniej posażną, ale bardziej pewną promocją, jak to miało przykładowo miejsce w przypadku niejakiego ks. Hoyerera, który zawiedziony w swoich nadziejach, po wielu miesiącach bezowocnych zabiegów, porzucił w końcu nadzieję na otrzymanie plebanii kiejdanowskiej i pogodził się z faktem nominacji na inną – w diecezji inflanckiej⁵². Między niektórymi duchownymi dochodziło zaś do swoistych kontraktów, na mocy których dotychczasowy pleban, często już z powodu choroby i niedołęstwa niemogący sprostać ciężącym na nim obowiązkom, zrzekał się swojej godności na rzecz podopiecznego, w zamian za co ten ostatni zobowiązywał się okazywać mu pomoc i opiekować się nim do końca życia⁵³. Wobec dużej rywalizacji o najbardziej posażne beneficja rzadko zdarzało się, by duchowni otrzymywali „renowację” prezenty i zasiadali na tej samej parafii czas dłuższy, niż przewidywało to prawo kanoniczne⁵⁴.

szczyć rozkazał” (26 X 1778 z Łachwy, AGAD, AR V, nr 7517). Karol Negowski zaś w jednym z listów do M. K. Radziwiłła pisał wprost, iż do tej pory nie został wynagrodzony żadnym intratnym beneficjum z powodu tego, że „zazdrosne subiekta rugują go w respekcie Jaśnie Oświeconego Księcia” (5 IX 1756 z Kamieńca, AGAD, AR V, nr 10309).

⁴⁹ Adam Naruszewicz prosił K.S. Radziwiłła o nominację na plebanię w Cimkowiczach, zapewniając jednocześnie Radziwiłła, że „tamtejszy pleban nie jest już w stanie rządzenia” (28 IV 1777 z Warszawy, AGAD, AR V, nr 10257).

⁵⁰ AGAD, AR VIII, nr 635, s. 1-3.

⁵¹ Przykładowo Józef Piaskowski przypominał o sobie usłyszawszy pogłoski o śmierci ks. Lascarisa, proboszcza infułata ołyckiego i opata żółkiewskiego (11 VI 1780 z Lublina, AGAD, AR V, nr 11600).

⁵² J. Łopaciński do M. K. Radziwiłła, 17 VII 1768 z Janopola, AGAD AR V 8905/II.

⁵³ I. Korsak do K. S. Radziwiłła w sprawie ustąpienia z probostwa mirskiego ks. Kłoczki, 31 III 1771 z Miru, AGAD, AR V, nr 7274.

⁵⁴ W sprawie „renowacji” prezenty dwa listy w kilkumiesięcznym odstępie wysłał do M. K. Radziwiłła pleban z Niehniewicz, Jan Paszkiewicz, nie wiadomo jednak, jak do tej

Nie każdy duchowny mógł jednak liczyć na nominację. Decydujące znaczenie przy dokonywaniu prezenty miała kwestia tego, jak bardzo wiernie dany duchowny będzie służył interesom domu nieświeskiego⁵⁵. Szczególnie te najlepiej uposażone beneficja starano się obsadzać „godnymi i zasłużonymi” duchownymi, których nominacja mogła przynieść księżętom nieświeskim pewne wymierne korzyści społeczne i polityczne. Józef Katenbring w jednym z listów zapewniał swojego protektora, Karola Stanisława, że mianując niejakiego ks. Pleńskiego na beneficjum nalibockie na miejsce dotychczasowego plebana, „wiekiem i chorobą na siłach znacznie zwątlonego”, byłego jezuitę i aktualnego profesora w „szkołach narodowych”, „nieskończenie zobowiąże sobie pana Sarneckiego, chorążego malborskiego⁵⁶, który czy to przez związek krwi, czyli wdzięczność partykularną interesował się tym godnym kapłanem”⁵⁷. Prawo patrona w niektórych przypadkach – jak widać – mogło mieć niezwykle ważne znaczenie jako instrument budowania swojego stronnictwa w terenie i tworzenia grupy oddanych sobie ludzi, przyszłych ewentualnych klientów. Dopiero na drugim planie znajdowały się potrzeby samego Kościoła i wspólnoty wiernych, choć nieraz i one odgrywały znaczną rolę przy wyborze konkretnego duchownego na dane beneficjum⁵⁸, czego m.in. dowodzi przykład niejakiego ks. Olszowskiego, promowanego na beneficjum w Wysokiej, a na korzyść którego miał przemawiać fakt, że „by tam rezydował i pustki umiał reperować”⁵⁹. Zasadniczo w polityce personalnej Radziwiłłowie preferowali kandydatów o wyższych kwalifikacjach intelektual-

sprawy w ostateczności ustosunkował się książe, list do M. K. Radziwiłła, 15 V i 15 X 1748 z Niehniewicz, AGAD, AR V, nr 11353.

⁵⁵ A. Szaszkowski do Anny z Sanguszków Radziwiłłowej, 6 IX 1724 z Dereczyna, AGAD, AR V, nr 15596.

⁵⁶ Zob. *Urzednicy Prus Królewskich. XV-XVIII wieki. Spisy*, oprac. K. Mikulski, z. 2, *Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII-XVIII wieki. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. V, *Pomorze – Prusy Królewskie*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 97.

⁵⁷ J. Katenbring do K. S. Radziwiłła, 2 III 1787 z Nieświeża, AGAD, AR V, nr 6535.

⁵⁸ L. Riaucour do Anny z Sanguszków (21 IX 1737 z Białej, AGAD, AR V, nr 13104/II) w sprawie ks. Łoczyńskiego, „człeka godnego i potrzebnego kościołowi” na promotora bractwa różańcowego, oraz Karol Panczerzyński do Anny z Sanguszków w sprawie księdza bialskiego na koadiutorię plebanii świrzańskiej „z tej racji, że obecny pleban, staruszek przy ustawicznych defektach, a ten będzie sposobniejszy do pełnienia kościelnych powinności” (30 XII 1725 z Mińska, AGAD, AR V, nr 11303).

⁵⁹ K. Szaniawski do Anny z Sanguszków, 9 VIII 1723 z Bożęcina, AGAD, AR V, nr 15576.

nych⁶⁰, cechujących się posłuszeństwem, skromnością, łagodnością i religijnością⁶¹, zwłaszcza zaś dłuższym stażem posługi kapłańskiej⁶², z dystansem odnoszących się do spraw świeckich, z odpowiedzialnością podejmujących się swoich społecznych i duszpasterskich funkcji⁶³. Pewną wagę przywiązywano również do znajomości języków obcych, zwłaszcza tych, które były w powszechnym użytku w danej parafii⁶⁴. Antoni Józef Wolter prosił przykładowo księcia Radziwiłła o odwołanie go z diecezji inflanckiej z uwagi na nieumiejętność posługiwania się językiem litewskim i łotewskim, a oddelegowanie go na inne beneficjum, na którym „lepiej mógłby się przysłużyć językiem niemieckim”⁶⁵.

Mimo pewnych możliwości, które wiązały się z prawem patronatu do stworzenia własnego środowiska podległej sobie klienteli duchownej wśród różnych kategorii kleru uczestniczących w życiu dworu nieświeskiego, duchowieństwo parafialne stanowiło grupę wprawdzie dość liczną, jednakże w zestawieniu z innymi nieodgrywającą nazbyt istotnej roli. Jej związki z domem Radziwiłłowskim były pochodną książeńcych praw parafialnych i wynikającego z nich obowiązku do stałej opieki nad danym beneficjum. Mimo to do końca interesującej nas epoki duchowieństwo parafialne utrzymało swoje miejsce w „strukturze terenowej” dworu nieświeskiego, stając się ważnym ogniwem umacniania jego wpływów wśród społeczności wiernych i oddziaływania na

⁶⁰ Ludwik Riaucour, protegując na plebanię kojdanowską ks. Łoczyńskiego, pisał, że jest on „wszelkim talentem zdarowany” (1 V 1738 z Warszawy, AGAD, AR V, nr 13104/ I).

⁶¹ W wielu listach rekomendujących na określone beneficja pojawiały się zapewnienia, że polecany duchowny jest „pobożnego życia i cnót świątobliwych” (M. Wyżycki do M. K. Radziwiłła, w sprawie ks. Wojciecha Paruszewicza, 8 III 1755 z Lwowa, AGAD, AR V, nr 18187).

⁶² Józef Piaskowski, dziekan kolegiaty ołyckiej, polecając na kustodię po śmierci wspomnianego Jana Michała Bieleckiego, tamtejszego kantora, argumentował, że był on już od trzydziestu lat związany z tą instytucją (J. Piaskowski do K. S. Radziwiłła, AGAD, AR V, nr 11600).

⁶³ Przy prezencie kanonika Watraszyńskiego decydujące znaczenie miał fakt, by po parafiach mieć „jak najdoskonalszych kapłanów, częścią dla większego promowania chwały Pana Boga i wygody parafian, częścią dla naprawienia, co się przez ułomność i niesposobność dawniejszych zgorszyć mogło” (M. Wyżycki do M. K. Radziwiłła, 14 V 1755 z Lwowa, AGAD, AR V, nr 18187).

⁶⁴ Michał Zienkowicz radził Annie z Sanguszków na parafię Podbirże mianować księdza, który byłby lingwistą, a przede wszystkim znał język litewski (M. Zienkowicz do Anny z Sanguszków, 27 V 1736 z Wilna, AGAD, AR V, nr 18763).

⁶⁵ Antoni Józef Wolter do M. K. Radziwiłła, 25 IX 1761 z Mitawy, AGAD, AR V, nr 17851.

kształtowanie się światopoglądu jej przedstawicieli. W tym czasie bowiem „parafia spełniała bardzo istotne funkcje nie tylko ściśle religijne, lecz także opiekuńcze, oświatowe i ogólnospołeczne, a nawet narodowe⁶⁶, kościół parafialny zaś odgrywał rolę najważniejszego ośrodka organizowania szkolnictwa, opieki społecznej, bractw, przede wszystkim zaś życia religijnego wiernych⁶⁷. Miał on pierwszeństwo we wszelkich sprawach kultu i administracji kościelnej oraz w kwestiach związanych z duszpasterstwem i życiem religijno-społecznym⁶⁸.

Wraz z poszerzaniem się zakresu wpływów ośrodka parafialnego i umacnianiem się jego pozycji w środowisku społecznym, następował wzrost prestiżu duchowieństwa, szczególnie stojącego na jego czele i utożsamianego z autorytetem całego Kościoła, plebana⁶⁹. Prestiż ten zależał od wielu czynników, przede wszystkim zaś od osobowości kapłana i umiejętności godnego zachowania się w roli zwierzchnika parafii. W grupie duchownych związanych z dworem książąt Radziwiłłowskich spotykamy różne typy i charaktery ludzkie. Niektórzy będąc „godnymi i zasłużonymi” kapłanami, stanowili ważne oparcie dla interesów Radziwiłłowskich w podległych sobie parafiach, prowadzili zdyscyplinowany tryb życia i w sposób wzorowy wywiązywali się ze swoich duszpasterskich obowiązków, posiadali wewnętrzne poczucie misji, nie dbali o dochody i prebendy, uchodzili za dobrych pasterzy, rezydujących przy swoim kościele i troszczących się o rozwój duchowy wiernych, dobrze wykształconych, pracowitych, mądrych, wyrozumiałych i łagodnych. Inni zaś lekceważyli swoje powinności, zaniedbując wykonywanie czynności liturgicznych, dystrybucję sakramentów, nie wywiązywali się w sposób należyty z obowiązku dbania o rozwój duchowy i stan moralny społeczności lokalnej. Parafianie kiejdańscy oburzeni zażyłością swojego proboszcza z innowiercami, skarżyli się Radziwiłłowi, że z winy plebana do tego stopnia „źle się działo w ich parafii”, że nawet „heretycy się z nich naśmiewali, mając jakowe po-bratymstwo z księdzem”⁷⁰. Podobna sytuacja panowała w parafii kojdanow-

⁶⁶ L i t a k, *Parafie w Rzeczypospolitej*, s. 9-10.

⁶⁷ Tamże, s. 361-405 (i tam bibliografia do tematu).

⁶⁸ W. W ó j c i k, „Prawa parafialne” według polskiego ustawodawstwa partykularnego do 1564 roku, w: t e n ż e, *Ze studiów nad synodami polskimi*, Lublin 1982, s. 45-46.

⁶⁹ O wszechstronnym wpływie plebanów na życie wiernych, szczególnie „włościan” zob.: H. K o ł ł a t a j, *Pamiętnik o stanie Kościoła katolickiego i wszystkich innych wyznań w Polsce, w: t e n ż e, Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750-1764)*, oprac. J. Hulewicz, Wrocław 1953, s. 201-236.

⁷⁰ AGAD, AR VIII, nr 133, s. 5.

skiej, z której ze względu na bliskie stosunki z „kalwinami” musiał zostać usunięty tamtejszy pleban, niejaki ks. Knapieński⁷¹. Oprócz niedbalstwa w wywiązywaniu się z obowiązków duszpasterskich niektórym duchownym zarzucano również chciwość, awanturnictwo i pieniactwo. Wielu spośród nich prowadziło świecki tryb życia, angażowało się w różnego rodzaju konflikty na tle majątkowym, dochodząc swoich należności na drodze sądowej, a także nadużywało alkoholu oraz uczestniczyło w polowaniach, tańcach i rozmaitych pijackich zabawach, nielicujących z ich stanem, a wzbudzających powszechne oburzenie⁷². Doskonały przykład w tym względzie stanowi osoba plebana zabłudowskiego, ks. Zabłockiego, którego oskarżano o prowadzenie gorszącego trybu życia, wszczynanie ciągłych kłótni oraz „rzadkie pilnowanie kościoła i plebanii pustoszenie”⁷³. Wiele kontrowersji wzbudzało także zachowanie plebana nalibockiego, ks. Tomasza Szkutnickiego, któremu zarzucano rozwiązały tryb życia („dziewka służąca w folwarku przez niego dziecię dostała”), zaniedbywanie spraw parafii i parafian, przyzwalanie na grabieże, odpędzanie ludzi od konfesjonau, nieudzielanie umierającym ostatniego namaszczenia, lekceważenie spraw związanych z moralnością wiernych oraz dawanie im złego i gorszącego przykładu ([„w tych leciach, tj. w latach sześćdziesiątych-siedemdziesiątych – przyp. K. S.-S.] w parafii nalibockiej swywoła najdowała się przez wdowy i dziewczki, które właśnie w bliskiej nawigacji pospłodziły dzieci bezzamężne”)⁷⁴. Często wśród duchownych zdarzały się również przypadki znęcania się nad poddanymi, odsyłania ich za niewielkie przewinienia do więzień, karania chłostą i publicznego znieważania ich godności osobistej oraz obciążania ich nadmiernie wysokimi opłatami związanymi ze świadczeniem posług sakramentalnych⁷⁵. Powszechną praktyką w tych czasach było

⁷¹ W tej sprawie list M. Zienkowicza do M. K. Radziwiłła z 20 II 1750 z Wilna, AGAD, AR V, nr 18763.

⁷² Antoni Tyszkiewicz w liście do M. K. Radziwiłła prosił o pozwolenie ukarania za niedbalstwo jednego z księży plebanów „prezentowanych” przez Radziwiłłów (11 V 1746 z Olsiad, AGAD, AR V, nr 16651).

⁷³ M. Zienkowicz do M. K. Radziwiłła, 20 II 1750 z Wilna, AGAD, AR V, nr 18763. Podobne zastrzeżenia – że jak pisano „ustawicznie powagę kolatorską terminem nie praktykowanym wksluje” – wysuwano względem plebana wiżńskiego (prawdopodobnie Jana Zabłockiego), AGAD, AR VIII, nr 635, s. 3.

⁷⁴ *Punkta w sprawie z księdzem Szkutnickim, plebanem nalibockim*, AGAD, AR VIII, nr 272, s. 46-52.

⁷⁵ Przykładem w tym względzie może służyć przypadek plebana żmigrodzkiego, ks. Pawła Usarskiego, na którego padły oskarżenia odnośnie do złego traktowania parafian, zwłaszcza zaś obciążania ich zbyt dużymi kosztami pogrzebów (P. Usarski do K.S. Radziwiłła, 13 II 1782

wszczynanie rozmaitych rozpraw sądowych tak między sobą, jak również z osobami spoza kręgu duchowieństwa, szczególnie ze szlachtą⁷⁶. Niekiedy celem zapobieżenia dalszemu zgorzeniu wiernych Radziwiłłowie starali się usunąć kontrowersyjnych plebanów z zajmowanych przez nich beneficjów lub przenieść ich na inne, mniej prestiżowe⁷⁷. Wydaje się jednak, że nie wykazywali oni zbytniego zainteresowania kwestią prowadzenia się duchownych, przynajmniej dopóty, dopóki nie zagrażało ono interesom domu Radziwiłłowskiego; reagowali dopiero na wyraźne żądanie zwierzchnika diecezji, czekając jednak zwykle do momentu, gdy sytuacja stawała się bardzo zaostrzona.

W istotnym związku z obyczajowością kleru i jego poziomem moralnym pozostawała kwestia powszechnego w XVI-XVIII wieku zjawiska kumulacji różnego rodzaju beneficjów (najczęściej plebańskich czy kanonii, ale także prebend związanych z altariami lub innymi instytucjami, znajdującymi się przy kościele parafialnym, na terenie parafii bądź diecezji, jak np. promotoriami bractw, prepozyturami szpitalnymi). Z faktem akumulacji beneficjów bądź zamiany jednego beneficjum na inne wiązała się wyjątkowa mobilność duchowieństwa parafialnego, które jako jedyna grupa społeczna, z wyjątkiem tzw. ludzi luźnych, miała duże możliwości przenoszenia się z miejsca na miejsce, i to nie tylko w obrębie jednej diecezji, lecz również poza jej granicami. Duchowny, który posiadał dwa czy też więcej beneficjów, zwykle przebywał w każdym z nich po kilka tygodni bądź miesięcy w roku⁷⁸. Mobilność ta, choć z pewnością nie tak znaczna, jak w przypadku kleru zakonnego, stanowiła z pewnością niezwykle istotny atut w kontaktach z dworem magnackim. Własna sieć informatorów i emisariuszy, mających możliwość wpływania na opinię lokalnej szlachty i jej kształtowanie, musiała stanowić z punktu widzenia politycznych ambicji dworu Radziwiłłowskiego wartość nie do

ze Żmigrodu, AGAD, AR V, nr 16803). W odpowiedzi na te zarzuty Usarski zaświadczał w liście, że żywił względem parafian jedynie „ojcowską łaskawość”, a jeżeli czasami surowiej się z nimi obchodził, to jedynie dla nauk (tenże do tegoż, 28 II 1782 ze Żmigrodu, AGAD, AR V, nr 16803).

⁷⁶ Np. konflikt między plebanem zabłudowskim a newelskim; w tej sprawie M. Zienkiewicz do Anny z Sanguszków, 24 V 1739 z Wilna, AGAD, AR V, nr 18763.

⁷⁷ Taki los spotkał przykładowo byłego kapelana, plebana mirskiego, ks. Zabielskiego (M. Zienkiewicz do M. K. Radziwiłła, 12 X 1750 z Tawrogin, AGAD, AR V, nr 18763).

⁷⁸ B. R o k, *Mentalność duchowieństwa polskiego w XVIII w.*, w: *Studia z dziejów kultury i mentalności czasów nowożytnych*, red. K. Matwijowski, B. Rok, Wrocław 1993, s. 51.

pogardzenia, choć nieraz zdawano sobie sprawę z wiążących się z tym niebezpieczeństw⁷⁹.

Zjawisko kumulacji beneficjów i związana się z tym nierezydencja duchownych (szczególnie plebanów) wynikały z dużych różnic w dochodowości piastowanych godności. Niektóre beneficja, ufundowane za ledwie na kilku włótkach i posiadające niewielu poddanych, były do tego stopnia podupadłe materialnie, że nie mogły już zapewnić utrzymania plebanom⁸⁰. Fakt niskiej dochodowości beneficjów kościelnych i gospodarstw plebańskich nie pozostawał bez wpływu na życie i funkcjonowanie dworu Radziwiłłowskiego, który nieraz był obciążany dodatkowymi kosztami utrzymania duchowieństwa w swoich dobrach i zapewniania mu godziwych warunków bytowych.

Nie mniejsze znaczenie dla społecznego oddziaływania kleru i jego roli w kręgu dworu Radziwiłłów miało również wykształcenie, którego podniesienie stało się jednym z naczelných postulatów soboru trydenckiego. W porównaniu z duchowieństwem zakonnym wykształcenie kleru diecezjalnego pozostawało na znacznie niższym poziomie, co w pierwszej kolejności było związane z nie najlepszą sytuacją seminariów duchownych w Rzeczypospolitej⁸¹, których działalność w wyniku długotrwałych wojen uległa zawieszeniu bądź ograniczeniu⁸². Znacząca poprawa nastąpiła dopiero pod koniec panowania Augusta II i w pierwszych latach rządów jego następcy, kiedy podjęto świadome wysiłki zmierzające do podniesienia poziomu intelektualnego kleru diecezjalnego⁸³. Wysiłki te nie przyniosły jednak natychmiastowej poprawy w zakresie wykształcenia duchowieństwa. W dalszym ciągu czynnikiem hamującym wzrost poziomu intelektualnego wśród kleru diecezjalnego i niesprzyjającym jego kształceniu, było gwałtowne

⁷⁹ Hieronim Florian na przykład pisał: „gdy ich [księży – przyp. K. S.-S.] czym nie dogodzisz, nosi cię diabelsko po kołędzie, a najczęściej publicznie” (*Edukacyja, którą Bóg Wszchemogący pozwoli mieć dziatkom dać umyśle, a w zajści na mnie jakowej nieszczęśliwości zkąd i śmierci naznaczonych ode mnie opiekunów, by dziatwie mej dawali upraszam na sąd Boski zapożyczając, gdy przeciwne temu tu opisaniu dawać będą*, BCzart., rkps 1721, s. 169).

⁸⁰ W. Łowiński do M. K. Radziwiłła, 5 IX 1759 z Żółkwi, AGAD, AR V, nr 8956.

⁸¹ Kształcenie w seminariach diecezjalnych przejęli głównie jezuiti, zob.: L. P i e c h n i k, *Jezuickie seminaria diecezjalne w Polsce (1564-1773)*, w: *Z dziejów szkolnictwa jezuickiego w Polsce*, s. 70-96; t e n ż e, *Seminaria diecezjalne w Polsce prowadzone przez jezuitów od XVI do XVIII wieku*, Kraków 2001.

⁸² S. L i t a k, *Duchowieństwo polskie w okresie oświecenia*, w: *Wiek Oświecenia. Elity społeczne w Polsce*, t. V, Warszawa 1988, s. 102-105.

⁸³ J. G i e r o w s k i, *U źródeł polskiego Oświecenia*, w: *Wiek XVIII. Polska i świat*, Warszawa 1974, s. 47.

zapotrzebowanie na księży zwłaszcza na wsi, trudności w utrzymaniu się w seminarium lub też niechęć do dłuższego w nim pobytu, w szczególności zamożniejszej szlachty, co powodowało skracanie postulowanego od końca XVI wieku dwuletniego okresu studiów w seminariach, i wcześniejsze udzielanie święceń kapłańskich⁸⁴. Szczególnie niekorzystnie sytuacja pod tym względem przedstawiała się na terenach wschodnich, co związane było z niezwykle rzadką siecią parafialną na tym obszarze i wynikającym z tego ogromnym zapotrzebowaniem na księży. Sprawa wykształcenia księży wydaje się jednak, że w ograniczonym stopniu zaprzętała uwagę Radziwiłłów, podobnie jak większość problemów związanych z działalnością duchowieństwa parafialnego. Kwestie wiążące się z nominacją duchownych na opróżnione beneficja czy ich dyscyplinowaniem, w większości przypadków Radziwiłłowie pozostawiali w gestii swoich współpracowników, wykazując nimi większe zainteresowanie wyłącznie w sytuacjach, gdy w grę wchodził interes domu nieświeskiego. Pomimo to Radziwiłłowie nigdy nie wyrzekli się swoich wpływów w środowisku duchowieństwa parafialnego, a w sytuacji, gdy były one zagrożone, potrafili o nie zacięcie walczyć. Pozostaje zatem zastanowić się, jakie miejsce zajmowało ono w strukturach dworu książęcego, i jaką rolę odgrywało w polityce magnackiej schyłkowego okresu Rzeczypospolitej szlacheckiej. Wartością nie do pogardzenia był wysoki autorytet księży parafialnych wśród wiernych i wpływy, jakimi cieszyli się oni na terenie parafii. W porównaniu z innymi grupami społecznymi mieli oni znacznie większe możliwości oddziaływania na społeczność lokalną i urabiania ich poglądów zgodnie z życzeniami patrona. Wielu duchownych z biegiem czasu stawało się lojalnymi i oddanymi sługami domu książęcego, ważnymi ogniwami jego wpływów w terenie i filarem umacniania jego pozycji w parafii.

⁸⁴ Na temat wykształcenia duchowieństwa zob.: L i t a k, *Struktura i funkcje parafii w Polsce*, s. 350-368; M ü l l e r, *Diecezje w okresie potrydenckim*, s. 192-200; K u m o r, *Ustrój Kościoła w Polsce stanisławowskiej*, s. 102-104.

Tab. 1. Ważniejsze parafie podlegające patronatowi
Radziwiłłów nieświeskich w XVIII wieku⁸⁵

PROWINCJA GNIEŹNIĘSKA

diecezja krakowska

Nazwa	Województwo	Data otrzymania	Okoliczności otrzymania prawa patronatu ⁸⁶
Nowy Żmigród	krakowskie	1725	posag Franciszki Urszuli z Wiśniowieckich
Parczew	lubelskie	1738	jw.
Stary Żmigród	krakowskie	1725	jw.

diecezja płocka

Nazwa	Województwo	Data otrzymania	Okoliczności otrzymania prawa patronatu
Jadów	mazowieckie	brak	brak

diecezja smoleńska

Nazwa	Województwo	Data otrzymania	Okoliczności otrzymania prawa patronatu
Newel	witebskie	1753	powtórna fundacja Michała Kazimierza
Siebież	połockie	brak	powtórna fundacja Hieronima Floriana

⁸⁵ Opracowanie na podstawie akt fundacyjnych zgromadzonych w AGAD-zie, Archiwum Radziwiłłowskim, dziale VIII; zob. także: S. L i t a k, *Kościół łaciński w Rzeczypospolitej około 1772 roku*, Lublin 1996; W. K a r k u c i Ń s k a, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676-1746). Działalność gospodarcza i mecenat*, Warszawa 2000.

⁸⁶ Okolicznością przejęcia prawa patronatu było zazwyczaj – jak pisałam wcześniej – przejęcie dóbr ziemskich, z którymi było dane beneficjum prawnie złączone. W niektórych przypadkach w miejscu tym zaznaczano „ponowna fundacja”, która potwierdzała patronat właściciela nad określonym beneficjum, często też fundacja związana z erekcją stanowiła o jego powstaniu.

diecezja wileńska

Nazwa	Województwo	Data otrzymania	Okoliczności otrzymania prawa patronatu
Białynicze	witebskie	1689	po bezpotomnej śmierci Jerzego Józefa, brata Karola Stanisława
Bielica	witebskie	1732	dobra neuburskie
Birże	trockie	1732	dobra neuburskie
Cimkowicze	nowogródzkie	1695	dobra zakupione przez Michała Kazimierza
Dawidgródek	brzeskolitewskie	XVI w.	dobra należące do Mikołaja Krzysztofa „Sierotki”
Derewnia	nowogródzkie	brak	ponowna fundacja Anny z Sanguszków
Dubinki	wileńskie	1731	dobra wykupione z zastawu od Pocięjów
Głębokie	połockie	1688	na mocy działu majątkowego Karola Stanisława z bratem Jerzym Józefem
Iszkoldź	nowogródzkie	1688	jw.
Kiejdany	trockie	1732	dobra neuburskie
Kojdanów	mińskie	1732	dobra neuburskie
Kopyl	nowogródzkie	brak	brak
Kopyś	witebskie	1732	dobra neuburskie
Korelicze	nowogródzkie	1689	po bezpotomnej śmierci Jerzego Józefa
Krzyczew	mścisławskie	1688	w wyniku układu majątkowego z Jerzym Józefem
Łachwa	brzeskolitewskie	1690	w wyniku działu majątkowego z Dominikiem Mikołajem, po bezpotomnej śmierci Stanisława Kazimierza (ponowna fundacja w 1746 r.)
Łazduny	wileńskie	jw.	jw.
Mir	nowogródzkie	1605	fundacja Mikołaja Krzysztofa „Sierotki”
Naliboki	nowogródzkie	brak	w wyniku działu majątkowego z Dominikiem Mikołajem, po bezpotomnej śmierci Stanisława Kazimierza (ponowna fundacja Anny z Sanguszków)

Niechniewicze	nowogródzkie	jw.	jw.
Nieśwież	nowogródzkie	1533	na mocy ugody rodzinnej otrzymali Jan i Mikołaj Radziwiłłowie, fundacja Mikołaja Krzysztofa „Sierotki”
Podbirże	trockie	1732	dobra neuburskie
Popiel	trockie	1732	dobra neuburskie
Romanowo	mścisławskie	1761	fundacja Michała Kazimierza
Słuck	nowogródzkie	1732	dobra neuburskie
Smorgonie	wileńskie	1689	po bezpotomnej śmierci Jerzego Józefa
Stwołowicze	nowogródzkie	1610	fundacja Mikołaja Krzysztofa „Sierotki”
Wiżuny	wileńskie	brak	brak
Zabłudów	trockie	1732	dobra neuburskie

diecezja żmudzka

Nazwa	Województwo	Data otrzymania	Okoliczności otrzymania prawa patronatu
Cytowiany	żmudzkie	1688	na mocy układu majątkowego Karola Stanisława z Jerzym Józefem
Szawle	żmudzkie	brak	brak

PROWINCJA LWOWSKA

diecezja kijowska

Nazwa	Województwo	Data otrzymania	Okoliczności otrzymania prawa patronatu
Moszny	kijowskie	brak	fundacja Michała Kazimierza
Pohrebiszcze	braclawskie	1725	posag Franciszki Urszuli z Wiśniowieckich; powtórna fundacja

diecezja lwowska

Nazwa	Województwo	Data otrzymania	Okoliczności otrzymania prawa patronatu
Biały Kamień	ruskie	1725	posag Franciszki Urszuli z Wiśniowieckich
Jaryczów	ruskie	1739 (1744-1747 – ostateczne wejście w posiadanie dóbr)	odkupienie od wnuczki Jana III, Karoliny ks. de Bouillon
Kulików	ruskie	jw.	jw.
Kukizów	ruskie	jw.	jw.
Pomorzany	ruskie	jw.	jw.
Remiżowce	ruskie	jw.	jw.
Złoczów	ruskie	jw.	jw.
Żółkiew	ruskie	jw.	jw.
Żółtańce	ruskie	1725	posag Franciszki Urszuli z Wiśniowieckich

diecezja lucka

Nazwa	Województwo	Data otrzymania	Okoliczności otrzymania prawa patronatu
Biała	brzeskolitewskie	1596	fundacja Mikołaja Krzysztofa „Sierotki”, odnowienie Karola Stanisława i Anny z Sanguszków
Czartorysk	wołyńskie	1725	posag Franciszki Urszuli z Wiśniowieckich
Czernawczyce	brzeskolitewskie	brak	fundacja Anny z Sanguszków
Dołhobrody	brzeskolitewskie	1688	na mocy działu majątkowego Karola Stanisława z Jerzym Józefem
Hanna	brzeskolitewskie	brak	fundacja Anny z Sanguszków
Horbów	brzeskolitewskie	1746	powtórna fundacja Hieronima Floriana
Jabłeczna	brzeskolitewskie	1688	na mocy podziału majątkowego Karola Stanisława z bratem Jerzym Józefem
Jampol	wołyńskie	ok. 1725	prawdopodobnie wraz z posagiem Franciszki Urszuli z Wiśniowieckich
Kamieniec	brzeskolitewskie	1692	posag Anny z Sanguszków

Kazimierówka	wołyńskie	1667	po bezpotomnej śmierci Albrychta Stanisława wraz ordynacją ołycką
Krupa	wołyńskie	jw.	jw.
Kowel	wołyńskie	brak	brak
Niemirów	braćławskie	brak	brak
Ołyka	wołyńskie	1667	po śmierci wdowy po Albrychcie Stanisławie, Anny Krystyny Lubomirskiej
Piszczac	brzeskolitewskie	brak	fundacja Anny z Sanguszków
Poświętne	podlaskie	brak	brak
Sławatycze	brzeskolitewskie	1688	w wyniku działu majątkowego z Jerzym Józefem (ponowna fundacja Anny z Sanguszków)

BIBLIOGRAFIA

- R o k B., *Mentalność duchowieństwa polskiego w XVIII w.*, w: *Studia z dziejów kultury i mentalności czasów nowożytnych*, red. K. Matwijowski, B. Rok, Wrocław 1993.
- D e m b i ń s k i P., *Altaria rodziny Beme w kościele parafialnym św. Marii Magdaleny w Poznaniu w XV w.*, w: *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów*, red. T. Jasiński, T. Jurek, J. M. Piskowski, Poznań 1997.
- L a z a r S., *Kierunki badań nad historią religii i Kościoła w aspekcie historycznej socjologii religii*, „Znak” 1968, 171, s. 1139-1159.
- L i t a k S., *Struktura i funkcje parafii*, w: *Kościół w Polsce, t. II: Wieki XVI-XVIII*, red. J. Kłoczowski, Kraków 1969.
- L i t a k S., *Parafie w Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku. Struktura, funkcje społeczno-religijne i edukacyjne*, Lublin 2004.
- K ł o c z o w s k i J., *Uwagi wstępne. Chrześcijaństwo polskie XVI-XVIII w.*, w: *Kościół w Polsce, t. II: Wieki XVI-XVIII*, red. J. Kłoczowski, Kraków 1969.
- K r a c i k J., *Vix venerabiles. Z dziejów społecznych niższego kleru parafialnego w archidiecezji krakowskiej XVII-XVIII w.*, Kraków 1982.
- M a l i s z e w s k i K., *Kościół katolicki a kultura polskiego baroku – w kręgu wzajemnych wpływów i oddziaływań. Próba zarysu problematyki*, w: *Rzeczpospolita wielu wyznań. Materiały z międzynarodowej konferencji Kraków 18-20 listopada 2002 r.*, red. A. Kaźmierczyk, A. K. Link-Lenczowski, M. Markiewicz, K. Matwijowski, Kraków 2004.
- S t o j e k - S a w i c k a K., *Sakralne fundacje Radziwiłłów w XVIII wieku*, w: *Czasy nowożytne. Studia poświęcone pamięci prof. Władysława Eugeniusza Czaplińskiego w 100 rocznicę urodzin*, red. K. Matwijowski, Wrocław 2005.
- S z a d y B., *Prawo patronatu w Rzeczypospolitej w czasach nowożytnych*, Lublin 2003.

THE PAROCHIAL CLERGY IN THE LIFE OF THE RADZIWIŁŁ FAMILY
FROM NIEŚWIEŻ IN THE EIGHTEENTH CENTURY

S u m m a r y

The paper discusses the interrelations between the parochial clergy and one of the most potent magnate families in the eighteenth century – the family of the Radziwiłł princes from Nieśwież. In the first part the author characterises a group of the clergy with a view to its function in the structures of the Catholic Church, background, customs, moral and intellectual formation. Then she focused on the question of presentation, and discussed it under the chronological (i.e. in which periods the Radziwiłł family made most nominations for church offices) and territorial angle. In the final part she attempts to answer the question about the real role and place of the parochial clergy in the structures of the magnate court. She also sought to find any reasons that were decisive for the potent mutual relations between the parochial clergy and the family of the Radziwiłł princes from Nieśwież.

Translated by Jan Klos

Słowa kluczowe: duchowieństwo, Radziwiłłowie, Kościół katolicki, magnateria, XVIII wiek.

Key words: the clergy, the Radziwiłł family, the Catholic Church, aristocracy.